

RÓŻKA DONER

ur. 1920; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, edukacja, gimnazjum humanistyczne, matura, nauczycielka Lewin, egzaminy maturalne

Matura w 1938 roku i plany studiów we Francji

Matura bardzo ciężko przebiegała. Ja dobrze ją zrobiłam, ale strasznie dużo ściągałam, robiło się katarynki takie, składane takie papierki na różne tematy, pisało się na rękach, różnie bywało. Ale ustnie to już nie można było ściągać. Najpierw była matura pisemna ze wszystkich przedmiotów, potem była ustna. Ustna była przed przedstawicielem kuratorium oświaty. Jeśli ktoś oblał z jakiegoś przedmiotu, z jednego przedmiotu – trzeba było powtórzyć klasę. Cztery osoby zdawały cały dzień. Ja zdawałam po obiedzie na przykład, od piątej, a ktoś od rana do piątej. Ja z koleżanką od piątej do jedenastej, pamiętam. Dostawałyśmy z różnych przedmiotów – z matematyki, z łaciny, z polskiego, ze wszystkiego – tematy, które się wyciągało. Jedna odpowiadała, druga wyciągała i przygotowywała się z tego. Bardzo trudno było zdać maturę u nas, dlatego że nie mieliśmy praw.

Ostatni przedmiot, z którego ustnie odpowiadałam, to był francuski. I to była już godzina jedenasta, od piątej. Czułam, że ja już wychodzę z siebie, już nie mogę więcej. Siedział ten przedstawiciel [z kuratorium], wiedziałam, że on zna tylko niemiecki, francuskiego nie zna – i zamiast tematu, z którego miałam odpowiadać, zaczęłam deklamować francuski wiersz. Ta doktor Lewin na mnie spojrzała – jakby mnie chciała utopić, toby mnie utopiła – ale nic nie powiedziała. Tylko później, jak wyszłam, powiedziała: – Słuchaj, nie sądziłam, że mi zrobisz taki kawał. To ja mówię: – Już nie mogłam więcej, moja głowa już nie pracowała. I ładnie zdałam. Ten wiersz świetnie pamiętałam, jego autor stracił córkę i napisał o tym wspomnienia.

W [19]38 roku zrobiłam maturę, miałam jeszcze wyjechać za granicę uczyć się w Paryżu, ale nic nie wyszło. Wojna wybuchła w [19]39. Ja miałam kolegę, który przyjechał z Francji. Jego rodzice tam mieszkali jakieś dziesięć lat i wrócili do Polski. I on mnie tak namawiał. Jeszcze wtedy nie mówiło się o pieniądzach. W Polsce były ciężkie warunki dla Żydów, ostatnie lata były bardzo ciężkie. Był silny antysemityzm, był *numerus clausus*, trzeba było siedzieć osobno.

Data i miejsce nagrania	2006-12-03, Kiryat Haim
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"